

12 sierpnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Pwt 31, 1-8) Mojżesz odezwał się tymi słowami do Izraela: "Dziś mam już sto dwadzieścia lat. Nie mogę swobodnie chodzić. Pan mi powiedział: «Nie przejdziesz tego Jordanu». Sam Pan, Bóg twój, przejdzie przed tobą; On wytępi te narody przed tobą, tak iż ty osiedlisz się w ich miejsce. A Jozue pójdzie przed tobą, jak mówił Pan. Pan postąpi z nimi, jak postąpił z Sichonem i Ogiem, królami Amorytów, i z ich krajami, które zniszczył. Wyda ich Pan tobie na łup, a ty uczynisz im według wszystkich poleceń, jakie ci dałem. Bądź mężny i mocny, nie lękaj się, nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci". Potem Mojżesz zawołał Jozuego i rzekł mu na oczach całego Izraela: "Bądź mężny i mocny, bo ty wkroczysz z tym narodem do ziemi, którą Pan poprzysiągł dać ich przodkom, i wprowadzisz ich w jej posiadanie. Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drzyj!".

(Pwt 31, 1-8)

Mojżesz odezwał się tymi słowami do Izraela: "Dziś mam już sto dwadzieścia lat. Nie mogę swobodnie chodzić. Pan mi powiedział: «Nie przejdziesz tego Jordanu». Sam Pan, Bóg twój, przejdzie przed tobą; On wytępi te narody przed tobą, tak iż ty osiedlisz się w ich miejsce. A Jozue pójdzie przed tobą, jak mówił Pan. Pan postąpi z nimi, jak postąpił z Sichonem i Ogiem, królami Amorytów, i z ich krajami, które zniszczył. Wyda ich Pan tobie na łup, a ty uczynisz im według wszystkich poleceń, jakie ci dałem. Bądź mężny i mocny, nie lękaj się,

nie bój się ich, gdyż Pan, Bóg twój, idzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci". Potem Mojżesz zawołał Jozuego i rzekł mu na oczach całego Izraela: "Bądź mężny i mocny, bo ty wkroczysz z tym narodem do ziemi, którą Pan poprzysiągł dać ich przodkom, i wprowadzisz ich w jej posiadanie. Sam Pan, który pójdzie przed tobą, On będzie z tobą, nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drzyj!".

(Pwt 32, 3-4a. 7. 8. 9 i 12)

REFREN: Oto lud Boży jest własnością Pana

Oto będę głosić imię Pana;
uznajcie wielkość naszego Boga!
On jest Opoką,
a Jego dzieło doskonałe.

Wspomnij na dni, które przeminęły,
rozważ lata poprzednich pokoleń.
Zapytaj swego ojca, by cię pouczył,
i twoich starców, niech ci opowiedzą.

Jak to Najwyższy obdarzał dziedzictwem narody
i rozdzielał synów człowieczych.
Wtedy wytyczył granice dla ludów
według liczby synów Boga sprawiedliwego.

Bo Jego lud jest własnością Pana,
Jakub Jego wyłącznym dziedzictwem.
Tak Pan go prowadził,

a nie było z nim obcego boga.

Aklamacja (Mt 11, 29ab)

Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca.

(Mt 18, 1-5. 10. 12-14)

Uczniowie przystąpili do Jezusa, pytając: "Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?" On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: "Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje. Baczcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. Jak wam się zdaje? Jeśli ktoś posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich, to czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się błąka? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wola Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło nawet jedno z tych małych".

Komentarz:

Co to znaczy, że musimy stać się jak dzieci, jeśli chcemy wejść do Królestwa Niebieskiego? Dziecko jest prostolinijne — rzadko się zdarza, żeby co innego myślało, a co innego mówiło. Dziecko nie liczy na siebie

— wie, że bez rodziców nie dałoby sobie rady. Ale tym, co chyba najbardziej nam potrzebne z postawy dziecka, to postawa całkowitego zawierzenia siebie Bogu.

Grzech pierwszych rodziców polegał właśnie na tym, że zaczęli podejrzewać Pana Boga o to, że może nie do końca jest nam życzliwy. Również nasza grzeszność polega na tym, że nie potrafimy w pełni zawierzyć sobie Bogu — że swojego dobra szukamy nieraz po swoim i wbrew Panu Bogu. Być dzieckiem wobec Pana Boga to uwierzyć Mu, że On lepiej od nas wie, na czym polega nasze dobro — to liczyć na Niego i ufać Mu również wówczas, kiedy wydaje nam się, że On jakby nas opuścił.

Przypomina się dwuwiersz Adama Mickiewicza:

Wołasz do Boga: „Ojczy!” — Ojciec wnet przychodzi,
Lecz zamiast dziecka, chłopca dużego znachodzi.

Jeszcze dwa słowa na temat przypowieści o pasterzu szukającym zagubionej owieczki. To jest jakby manifest chrześcijańskiego personalizmu. Każdy z nas jest dla Boga kimś bardzo ważnym, każdego z nas Bóg kocha dla niego samego i odrębnie.

Pan Jezus tę przypowieść związał z pouczeniem, że musimy się stać jak dzieci. Bo żeby grzesznik dał się znaleźć Dobremu Pasterzowi, musi odbudować w sobie coś z postawy dziecka. Musi sobie uświadomić, jak bardzo potrzebuje Zbawiciela i musi Mu się całkowicie zawierzyć. Bo jakżeż On ma mnie wybawić, jeśli ja nie pozwolę Mu wziąć się na ramiona?

o. Jacek Salij OP